

Krupiński bez przełomu

Utworzono: czwartek, 12 kwietnia 2018

Autor: Jacek Madeja

Źródło: Trybuna Górnicza

W Ministerstwie Energii odbyło się spotkanie szefów resortu energii z inwestorami z brytyjskiej firmy Tamar Resources oraz przedstawicielami Solidarności. Wciąż nie jest jasne, czy nawet jeśli Brytyjczykom uda się kupić zamkniętą kopalnię, będą mogli wznowić wydobywanie.

Kopalnia Krupiński w Suszcu, która należała do Jastrzębskiej Spółki Węglowej, została przekazana do Spółki Restrukturyzacji Kopalń wraz z końcem marca 2017 r. To oznaczało likwidację niedoinwestowanego zakładu, który przez lata przynosił straty. Jesienią pojawił się inwestor, który zapowiedział, że zainwestuje 600 mln zł w ponowne uruchomienie wydobywania węgla w Suszcu na bazie infrastruktury likwidowanego zakładu. Chodzi o brytyjską firmę Tamar Resources, której gwarancje finansowe ma dać fundusz GreenStone. Reaktywowany Krupiński miałby zatrudniać ok. 2 tys. osób i wydobywać głównie węgiel koksowy. W szukaniu inwestora zaangażowali się związkowcy z Solidarności, którzy wcześniej założyli spółkę pracowniczą, mającą na celu ponowne uruchomienie wydobywania w Krupińskim.

Jeszcze przed rozpoczęciem rozmów przedstawiciele resortu zastrzegli, że czwartkowe rozmowy nie przyniosą żadnych rozstrzygnięć. Minister energii Krzysztof Tchórzewski przypomniał, że zakład od roku jest wyłączony z ruchu, więc można go będzie kupić jedynie jako mienie pogórnictwa. W ocenie szefa resortu na wykupienie i reaktywację zakładu - do kwoty trzeba doliczyć również konieczność zwrócenia kosztów poniesionych przez Spółkę Restrukturyzacji Kopalń - potrzeba razem ok. 1 mld zł.

„Wcześniej Ministerstwo Energii poprosiło brytyjską firmę o przedstawienie dokumentów potwierdzających wiarygodność finansową przedsiębiorstwa i doświadczenie w tego rodzaju działalności. Dzisiejsze rozmowy nie mają na celu podjęcia decyzji ws. KWK Krupiński. Jest to pozytywna odpowiedź Ministerstwa Energii na prośby strony społecznej i kontynuacja dialogu w sprawach działań restrukturyzacyjnych w sektorze górnictwa” – można było również przeczytać w komunikacie nadesłanym przez ME jeszcze przed rozpoczęciem rozmów.

Do spotkania z przedstawicielami Ministerstwa Energii, o które zabiegał inwestor i związkowcy z Solidarności, doszło w czwartek, 5 kwietnia. W rozmowach wzięli udział ministrowie energii Krzysztof Tchórzewski i Grzegorz Tobiszowski. Jak przekazały po zakończeniu spotkania służby prasowe resortu, firma Tamar Resources zadeklarowała, że w przypadku pozytywnej decyzji o dalszej współpracy może samodzielnie podjąć się zmiany kategorii obiektu. Brytyjski inwestor wyraził również chęć podpisania listu intencyjnego w sprawie KWK Krupiński. W odpowiedzi Ministerstwo Energii zadeklarowało, że zamierza „przeanalizować rozmowy”.

W mediach szef śląsko-dąbrowskiej Solidarności Dominik Kolorz ocenił, że resort energii „otworzył się na możliwość sprzedaży kopalni Krupiński”, choć jak dodał, do wyjaśnienia pozostało jeszcze wiele kwestii formalnoprawnych związanych z planami reaktywacji zakładu. W tym przypadku głównym problemem jest kwestia dotycząca notyfikacji pomocy publicznej dla sektora górnictwa.

Kolorz interpretację prawną resortu, która mówi, że kopalnię Krupiński można co prawda sprzedać, ale inwestor i tak nie będzie mógł tu prowadzić wydobywania, określił jako „pomyłkę”, powołując się przy tym na analizy ekspertów Solidarności. Zapowiedział, że w tej sprawie zostanie skierowane zapytanie do Komisji Europejskiej, które pozwoli wyjaśnić ewentualne wątpliwości i różnice interpretacyjne.

Przed rozpoczęciem rozmów ze związkowcami oraz przedstawicielami inwestora przed Ministerstwem Energii odbyła się pikietą przeciwników sprzedaży kopalni zagranicznemu inwestorowi. Z uczestnikami zgromadzenia spotkał się wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski.

- Jesteśmy otwarci na opinie strony społecznej i szanujemy każde zdanie, dlatego spotkałem się z protestującymi i wysłuchałem ich argumentów - podkreślił wiceminister.

